Biuletyn Polonistyczny

01.07.2022

Aleksandra Zenowicz, Małżeństwo w literaturze XIX-wiecznej

W swojej pracy chciałabym pokrótce opisać spojrzenia na małżeństwo w trzech XIX-wiecznych powieściach: *Targowisku Próżności. Powieści bez bohatera* Williama Makepeace Thackeraya, *Lokatorce Wildfell Hall* Anne Brontë i *Panu Grabie* Elizy Orzeszkowej.

Obie powieści angielskie ukazały się pod koniec lat 40 XIX w,[1] *Pan Graba* – w 1872 roku,[2] nie dzieli ich więc wiele lat (nawet jeśli przyjmiemy, że należą do różnych epok literackich). Przede wszystkim moim celem będzie ukazanie dominant w opisie małżeństw w poszczególnych dziełach. U Thackeraya będzie to małżeństwo jako rodzaj gry społecznej, kontraktu, który ma przede wszystkim zapewnić bogactwo (nie zawsze musi się jednak opierać na dwóch majątkach: w małżeństwie Becky i Rawdona tak nie jest). Opiszę też oparty na innych nieco podstawach związek Amy i George'a[3]. W *Lokatorce Wildfell Hall* podstawą będą wątki religijne: wypełnianie obowiązku względem bliźniego, dążenie do jego zbawienia, trudy zerwania związku sakramentalnego. W powieści Orzeszkowej na pierwszy plan wysunę wątki feministyczne i autobiograficzne samej autorki. Każdą z powieści omawiam oddzielnie (moja praca nie jest *stricte* komparatystyczna), zwracam jednak uwagę na ciekawe paralele czy różnice.

Na koniec, w związku z *Panem Grabą*, opiszę też pokrótce dwa inne zjawiska łączące się z małżeństwem: staropanieństwo i wdowieństwo.

Zacznę jednak od krótkiego nakreślenia roli małżeństwa w XIX wieku.

Przygotowanie dziewczynek do małżeństwa i macierzyństwa (stanowiących w ówczesnej opinii jedyny cel życia kobiety) rozpoczynało się już w wieku dziecięcym.[4] Zachęcano je do zabawy lalkami i do pomocy w pracach domowych. Przede wszystkim w mniej zamożnych rodzinach córki już w dzieciństwie pomagały matkom w gotowaniu, sprzątaniu itp. Dziewczynki z bogatszych rodzin uczyły się nadzorowania służby. Rzadko oczekiwano od dziewczyny wykształcenia (nawet nieformalnego) na poziomie dorównującym mężczyźnie. Wymagano za to niewinności: istotę życia seksualnego skrzętnie przed dziewczynką ukrywano. W

odpowiedzi na pytania o pochodzenie dzieci opowiadano zazwyczaj o bocianach i kapuście.[5] Bywało nawet, że w tym celu we dworach zabraniano trzymania suczek, a rodzeństwo rozdzielano od siebie na przykład podczas przewijania.[6] Pochodzącym z zamożnych rodzin dzieciom obojga płci nie pozwalano zbyt długo przebywać samotnie w pomieszczeniach dla służby lub w jej towarzystwie, by zapobiec zbyt wczesnemu – zdaniem rodziców – uświadomieniu. Rzeczywiście większość chłopców z tej warstwy społecznej była uświadamiana właśnie przez służbę – lub szkolnych kolegów – jeszcze przed ukończeniem 14. (a często 10.) roku życia.[7] W tym okresie rozpoczęły się jednak dyskusje nad uświadamianiem dzieci i młodzieży[8], od początku XIX wieku publikowano też poradniki o tematyce seksuologicznej.[9]

Synów do roli ojców winna przygotować matka, jednak, jak stwierdzano, wyobrażenia jej kończyły się zazwyczaj na ślubie syna i rzadko obejmowały to, co po miało nastąpić później.[10] Jej obowiązkiem było obudzenie w dorastającym synu szacunku dla kobiet, powinna potępiać skandale, nie reagować na dwuznaczne żarty czy komentarze. Chociaż podział ról zakładał, że dom jest domeną kobiety, a świat zewnętrzny – mężczyzny, to w XIX wieku zaczął się w Anglii kształtować model męża nie tylko zapewniającego rodzinie byt, lecz także żywo zainteresowanego sprawami domu.[11] Od mężczyzny wymagano nienagannych manier i rycerskości. Zaczęło się to jednak zmieniać pod koniec stulecia, kiedy popularyzacja sportu i tężyzny fizycznej oraz upowszechnianie się poglądu o niższości kobiety ukształtowały wizerunek mężczyzny niezainteresowanego domem i rodziną. Kobieta powinna dbać o rozwój duchowy rodziny, dlatego nie powinna wchodzić w świat zewnętrzny, który mógłby zniszczyć jej czystość i niewinność.[12] Wyjątkiem były przedstawicielki niższych warstw, które musiały pracować zarobkowo.[13]

Narzeczonych szukano w tej samej warstwie społecznej i wśród osób tego samego wyznania.[14] Od lat trzydziestych XIX wieku coraz częściej dochodzi również do małżeństw przedstawicieli arystokracji i zamożnego ziemiaństwa z ludźmi pochodzącymi z burżuazji.[15]

Chociaż w założeniu zawierano je na całe życie, to różnice obyczajowości małżeńskiej między poszczególnymi warstwami społecznymi były znaczne. Wśród arystokracji dopuszczano związki pozamałżeńskie nie tylko mężczyzn, lecz także kobiet.[16] Rozwiązanie małżeństwa było w tym okresie niemalże niemożliwe. Helen Graham musi od męża uciec, a Kamila Graba nie może uzyskać rozwodu, ponieważ w przypadku jej związku nie zostaje spełniona żadna z przesłanek do rozwodu, a te – jak zauważa sama Kamila – są przestarzałe i zupełnie różne od obowiązujących realiów (w zaborze rosyjskim istniało od 1836 roku prawo zakazujące rozwodu katolików, można było uzyskać jedynie kościelne unieważnienie małżeństwa)[17]. W Anglii kobiety zamężne nie mogły dysponować swoim majątkiem: stanowił on w pełni własność męża,[18] wyjątek stanowiły kobiety z arystokracji, które mogły zarządzać swymi dobrami.[19]

Targowisko próżności

Grafikę na stronie tytułowej niniejszej pracy zaczerpnęłam ze strony internetowej Filmweb.[20] Jest to fotos z filmu *Vanity Fair. Targowisko próżności*[21] (jednej z ekranizacji książki Thackeraya); przedstawia Rebekę (Reese Witherspoon) i George'a (Jonathan Rhys Meyers). Chociaż film nie stanowi przedmiotu mojej refleksji w tym eseju, sądzę, iż ten fotos służy wspaniale jako punkt wyjścia. Przedstawiona na nim para tancerzy nie jest małżeństwem ani narzeczeństwem. Oboje mają już małżonków, ale nie przeszkadza im to we wzajemnym flircie.

Taki właśnie: daleki od ideału miłości, opiekuńczości czy oddania jest obraz małżeństwa w książce Thackeraya. Czytelnik poznaje podczas lektury wiele par, z których żadna nie jest idealna, a każda oddaje inny aspekt nieuczciwości moralnej w małżeństwie.

Dwóm parom autor poświęca najwięcej uwagi: Becky i Rawdonowi oraz George'owi i Amy. Oba te małżeństwa zostały zawarte z przyczyn innych niż obustronne uczucie: Becky doprowadziła do ślubu z zakochanym w niej Rawdonem, małżeństwo Osbourne'ów jest sprawką Dobbina.

Becky zaleca się najpierw do Josa Sedleya; najatrakcyjniejsze dla niej przymioty poborcy to zamożność i pewna posada, a dodatkowo – widok na spadek po bogatym ojcu[22]. Kiedy jej nadzieje spalają na panewce, usidla Rawdona, bo sądzi, że „wybranek serca" odziedziczy pieniądze po ciotce. Niestety panna Crawley wydziedzicza bratanka[23], a Becky bierze sprawy w swoje ręce i zaczyna pozyskiwać pieniądze z innego źródła: zostaje utrzymanką bogatego lorda Steyne'a, o czym jej mąż nie ma pojęcia. Rawdon sam mówi do przyjaciela, majora Macmurdo, o swoim uczuciu do Becky:

Nie masz pojęcia, jak ja ją kochałem. […] *Wszystko dla niej poświęciłem. Jestem dzisiaj żebrakiem, bo zachciało mi się mieć ją za żonę.* […] *Nieraz zastawiałem własny zegarek, żeby ona miała wszystko, na co przyszła jej ochota.*[24]

Trudno nie dawać wiary jego uczuciom.[25] Ich wyrazem jest nie tylko furia, gdy na jaw wychodzą przewiny Becky, lecz także działania przed bitwą przed Waterloo: Rawdon nie jest w żadnym razie mężczyzną zapobiegawczym czy przemyślnym, mimo to gorączkowo stara się zabezpieczyć żonę na wypadek swojej śmierci, wylicza jej, ile są warte poszczególne należące do niego ruchomości. Później wad Becky nie dostrzega nawet, gdy widzi, jak źle żona traktuje tak drogiego mu syna. Nie dziwi go, jak wielu ludzi żona zaprasza na przyjęcia i że nie oczekuje jego na nich obecności. Usprawiedliwia to własną ignorancją w zakresie literatury czy sztuki. Sama Becky wielokrotnie żałuje, że nie wybrała męża właściwie. Jej oczekiwaniom być może bardziej odpowiadałby Jos, lecz do tego związku nie doszło w zasadzie z powodu próżności Josa: uważał uczucie Becky do siebie za pewnik.

Majątek miał być także podstawą małżeństwa George'a i Amy, jednak po plajcie pana Sedleya, zaręczyny zostają zerwane. Ojciec George'a – ignorując zupełnie nie tylko dane słowo, lecz także uczucia Amy i ewentualne przywiązanie syna do niej – proponuje mu inne dziewczęta, bardziej majętne. Dobbinowi (żałującemu szczerze

kochającej George'a Amy) udaje się wmówić przyjacielowi miłość do dawnej narzeczonej i w końcu dochodzi do ślubu. Jest to chyba najbardziej gorzki związek w powieści, pokazujący jednocześnie, że nic nie jest w niej na serio, że wszystko jest umowne, że bohaterowie swojego własnego życia jedynie dotykają. Dobbin poświęca swoje własne szczęście, a nieświadomie również szczęście Amy: mamy prawo sądzić, że będzie lepszym mężem niż George. Przyjaciela ślub przywodzi niemalże do ruiny. Ojcowie są wściekli. Do ślubu dochodzi w zasadzie bez udziału i wiedzy wszystkich zainteresowanych. A czy małżeństwo kojarzone przez przyjaciela różni się od takiego kojarzonego przez rodziców? Wydaje się, że tak: Dobbin kieruje się przecież szczęściem obojga, a nie połączeniem rodów czy majątków.

Becky usidla Rawdona dla własnego interesu, jemu nie daje nawet odrobiny pieniędzy, chociaż zna jego sytuację finansową. Ma dla niego wiele czułych słów, ale nie uczucia. Z czasem mąż zaczyna jej ciążyć, podobnie jak ich wspólne dziecko. Sama doprowadziła – dla majątku – do tego małżeństwa, Rawdon miał dla niej wartość jedynie materialną.[26]

A czy związek niezważający na sprawy materialne ma w powieści szansę powodzenia? Niestety nie. Taki związek przecież zawierają Amy i George. Rzeczywiście, Amy odnajduje się zupełnie inaczej w małżeństwie niż Becky. Przez krótki okres jego trwania jest szczęśliwa. Jest oddaną i kochającą żoną, tęskni za mężem. Dopiero po kilkunastu latach od jego śmierci ponownie wychodzi za mąż, chociaż wcześniejszy ślub zdecydowanie polepszyłby sytuację jej i małego George'a. Czytelnik wie jednak przez cały czas, że do tego małżeństwa doprowadziły plany osoby trzeciej, że George'owi uczucie do Amy zostało w gruncie rzeczy wmówione. Zdaje sobie również sprawę, że George darzył pewnym uczuciem Becky. To związek w zasadzie od początku zbudowany na ułudzie[27].

Jedynym mniej więcej harmonijnym małżeństwem w powieści są Pitt i lady Jane. Jednak ich związek ma wady. Pitt ulega początkowo fascynacji Becky, co powoduje cierpienia jego żony.

Również małżeństwa starszego pokolenia bohaterów odbiegają od ideału. Państwo Sedley, gdy dotyka ich życiowe niepowodzenie, nie potrafią być sobie pomocą czy wsparciem, oddalają się od siebie. Sir Pittowi pierwszą żonę – odpowiadającą mu majątkiem i pozycją – wybrali rodzice. Po jej śmierci ożenił się z kobietą niższego stanu i mniej zamożną, którą mógł tyranizować i pomiatać nią, która nie mogła zaprotestować przeciwko jego złym nawykom itd. Nie było to małżeństwo z miłości (a tak zazwyczaj myśli się o mezaliansach), co najlepiej widać kiedy, już po śmierci żony, sir Pitt daje lady Jane, swojej nowej synowej, klejnoty rodowe, zaznaczając, że druga żona ich nie nosiła, bo ani myślał dawać taką biżuterię córce drobnego kupca.

Thackeray nie zostawia suchej nitki na instytucji małżeństwa, które nader często w przedstawionym przez niego świecie jest wynikiem obłudy, chłodnej kalkulacji czy chęci upokorzenia drugiej osoby, jak to jest w drugim małżeństwie sir Pitta. Nawet udane w gruncie rzeczy małżeństwo jego starszego syna zostaje skrytykowane.

Przed ołtarzem często ludzie bardzo młodzi, nieświadomi swoich uczuć czy potrzeb, jak George. Podstawą są majątki i koligacje, tylko one mają tu znaczenie. Jest to nieodłączny element „targowiska próżności", w którym liczą się jedynie pozory.

Lokatorka Wildfell Hall

Druga powieść Anne Brontë jest poniekąd polemiką z *Wichrowymi wzgórzami* Emily Brontë: obie powieści mają punkty wspólne (alkoholizm czy przemoc), ale *Lokatorka*… odrzuca brak moralności i niewiarę w naturę ludzką na rzecz wiary w możliwość zbawienia.[28]

Brontë w swej powieści przedstawia dzieje kilku małżeństw, ja jednak chciałabym skupić się na dwóch: Huntingdonach i Hattersleyach. Sądzę, że w tych parach widać to, co można by uznać za najważniejszy składnik małżeństwa według Brontë: chrześcijański obowiązek.[29] Brontë była córką duchownego, uczęszczała też na pensję dla córek pastorów,[30] a w jej powieściach wątki religijne są wyraźne. Agnes Grey jako swojego męża akceptuje jedynie w pełni poświęconemu zadaniom duchowym pastora[31]. Helen Graham i Milicent Hattersley nie mają tyle szczęścia: ich mężowie piją, nie szanują ich (szczególnie Huntingdon, u którego ta cecha przechodzi aż w zdradzanie żony i znęcanie się nad nią[32]), są bezbożni. Mimo to obie kobiety trwają przy nich. Jak zwykle w powieściach sióstr Brontë pożądaną postawą jest ta narratorki (Helen Graham), która postanawia samo stanowić o sobie i odchodzi od męża. Wraca jednak do niego, kiedy dowiaduje się, że jest chory.

Usłyszałam jednak, że jesteś chory i samotny, więc wróciłam, aby się o ciebie troszczyć. […] *Gdybym pielęgnując twoje ciało mogła jednocześnie przysłużyć się twojej duszy i rozniecić w tobie jakieś poczucie skruchy…*[33] – mówi.

Losy Helen mają być również przestrogą.[34] Jej decyzja o ślubie była pochopna, rodzina odradzała jej małżeństwo z Huntingdonem, młodzieńcem „nieco dzikim" (jak nazywa go wuj), „rozpustnikiem" (jak nazywa go ciocia) z zamiłowaniem do kart. Wykazują jej, że uczucie żony – nawet najszlachetniejsze – nie zmieni takiego człowieka.[35] Helen jednak nie zważa na te ostrzeżenia. I w pewnym sensie trudno się jej dziwić: Huntingdon jest przystojnym młodym człowiekiem, zabiega o Helen, okazuje jej względy. Nie folguje przy niej swoim upodobaniom do kart czy hazardu. Brontë przedstawia go jako wilka w owczej skórze.[36] Trudno dziwić się niedoświadczonej dziewczynie, że zakochuje się w nim, tym bardziej, że alternatywą jest Wilmot, starszy mężczyzna, z którym Helen nie potrafi znaleźć wspólnego języka[37]. Jej losy mają być przestrogą dla młodej czytelniczki, by wybrała męża właściwie, nawet jeśli wybór będzie podyktowany bardziej rozsądkiem niż uczuciem.[38]

Jeśli wybierze jednak źle wówczas powinna – jak Helen i Milicent – starać się skierować męża na inną ścieżkę postępowania.[39] Wtedy wszystko zależy od charakteru mężczyzny: dla Hattersleya była – jak widać – nadzieja, skoro w końcu dostrzega swoje złe postępowanie (przede wszystkim względem żony) i postanawia je zmienić. Huntingdon nie jest do tego zdolny, a czytelnik powinien wyraźnie

odczuć, że dla tej postaci nie ma już ratunku.[40] Dzięki temu zachowanie Helen – odejście od męża[41] – jest w pełni usprawiedliwione, tym bardziej, że – mimo wszystkich wcześniejszych zdarzeń – natychmiast staje przy łożu męża, kiedy ten wymaga opieki. W końcu widać jednak nawet dla niego promyk nadziei, którym jest prośba o modlitwę. Tak więc Helen wypełnia chrześcijański obowiązek podwójnie: w stosunku do Huntingdona jako męża, o którego troszczy się, kiedy wymaga tego potrzeba i jako człowieka, któremu zapewnia szansę na zbawienie. Podobnie Milicent – choć znacznie mniej świadomie[42] – zapewnia możliwość zbawienia swemu mężowi.

Pan Graba[43]

Podobnie złego wyboru męża dokonuje Kamila, bohaterka *Pana Graby*. I w tym przypadku rolę odgrywa niedoświadczenie młodej żony i umiejętna gra męża. Jednak Orzeszkowa – w przeciwieństwie do Brontë – oparła ten obraz na swoich własnych doświadczeniach z pierwszego małżeństwa, które zawarła niedługo po opuszczeniu pensji, z mężczyzną starszym o prawie dwadzieścia lat.[44] Nie był on jednak Orzeszkowej niemiły:

Miał 35 lat, był wysokim, przystojnym blondynem o kręconych włosach, tańczył zgrabnie, obejście się jego […] *było w towarzystwie łatwym, uprzejmym i dość wykwintnym.*[45]

Pisarka w tym samym miejscu podkreśla jednak, że o życiu małżeńskim miała pojęcie bardzo nikłe, a ważną podwaliną decyzji o zamążpójściu była chęć wyrwania się spod władzy despotycznej matki i samodzielne rozporządzanie sobą i swoją własnością. Była to więc decyzja podjęta z potrzeby chwili i – konwenansu, który właściwie uniemożliwiał dziewczynie z tej sfery[46] osiągniecie samodzielności (nawet względnej, bo przecież jako żona wciąż była zależna od męża).

Podobnie jest z Kamilą. Ona również jest młodsza od Kaliksta (między Huntingdonami nie ma aż tak znacznej różnicy wieku). Poznaje go na pensji, gdzie pracuje i ulega w końcu jego adoracji. Jest pewna, że mąż jest wspaniałym, szlachetnym człowiekiem, nie ma też podstaw, by sądzić inaczej. Wie, że wybranek jest wujem jednej z uczennic, ale nie zdaje sobie sprawy, w jakim wieku jest Kalikst (który specjalnie chciał wydać się młodszy). Doznaje niemalże szoku, kiedy w trakcie nocy poślubnej widzi prawdziwe oblicze męża: włosy przyprószone siwizną, niezdrową cerę. Czy takich uczuć po swoim ślubie doznała Orzeszkowa? Wszak dla nastolatki, która niedawno była jeszcze nie tylko pensjonarką, lecz także po prostu dzieckiem, realność życia z mężczyzną w wieku – wówczas – średnim musiała być właśnie szokiem. Górnicka-Boratyńska[47] zwraca też uwagę na inny wymiar szoku w trakcie nocy poślubnej: nieuświadomienie seksualne. Ówczesne dziewczęta nie miały o tym najmniejszego pojęcia. Sama Orzeszkowa podkreśla, że o stronie fizycznej związku (i nawet swojej własnej) nie tylko nie wiedziała, lecz nawet nie myślała. W powieści mistyfikacja i szok dotykają nie tylko Kamili: także jej matka daje się zwieść. Całe miasteczko wierzy, że Kalikst jest wspaniałym człowiekiem. W

rzeczywistości traktuje wszystkich przedmiotowo, a jedną z największych zalet Kamili – poza urodą i młodością – jest jego niska pozycja dziewczyny jako osieroconej przez ojca nauczycielki bez majątku.

Jednak własne (i wielu innych dziewcząt) negatywne doświadczenia nie są jedynym tematem małżeńskim *Pana Graby*. W ustępie o *Lokatorce Wildfell Hall* zaznaczyłam podobieństwo spojrzeń Brontë i Orzeszkowej na zbawczą rolę kobiety w związku. W polskiej powieści takiej misji podejmuje się nie tylko główna bohaterka – Kamila – lecz także Celina, z początku trzpiotka, niemalże archetyp kobiety niezaradnej i nieświadomej, zainteresowanej jedynie ubraniami i rozrywkami:

[…] *o jedenastej godzinie z rana siedziała przy stole zastawionym herbatą po angielsku, ośmnastoletnia pani Klońska.* […] *Siedziała przy stole sama jedna w białym muślinowym penioarze, zdobnym w koronki i różowe kokardki; główkę miała całą pokrytą papilotami, które figlarnie sterczały w różne strony jak drobne rożki; a na kolanach trzymała malutkiego angielskiego wyżełka i zajmowała się zawiązaniem mu na szyi różowej wstążki.*[48]

Później podejmuje się jednak – udanej – reformy męża, młodego hulaki i utracjusza. Kamili niestety nie powodzi się, co w zasadzie było do przewidzenia. Formalny rozwód okazuje się niemożliwy, pani Grabina stara się jednak usamodzielnić. Orzeszkowa pojmuje tę zbawczą misję w innych kategoriach: wierzy, że kobiety pomogą mężczyznom zbudować lepszy świat.[49] Dlatego reforma Graby nie jest jej w tym programie potrzebna: dla kogoś takiego w jej wizji zmian społecznych nie ma miejsca. Jego zatwardziałość nie jest więc porażką Kamili.

Warto też wspomnieć o dwóch innych związanych z małżeństwem tematach podejmowanych w „Panu Grabie", które w „Lokatorce Wildfell Hall" właściwie się nie pojawiają, a w „Targowisku próżności" zostają jedynie „zaraportowane"[50]. Mam na myśli wdowieństwo (kobiety) i staropanieństwo. Chociaż śmierć Graby pozwala w końcu Kamili uwolnić się w pełni od tego małżeństwa, to Orzeszkowa pokazuje również to, co we wdowieństwie godne współczucia. Szambelanowa nie rozpacza co prawda tak jak Amelia Osbourne[51], jest jednak kobietą zupełnie nieporadną życiową i zagubioną, niezdolną poradzić sobie bez mężczyzny. W scenie, w której ją poznajemy, nie jest nawet w stanie zadbać o swoje zwykłe przedmioty codziennego użytku, jak chustka do nosa czy szal. Pyta o nie córki – która jest jej zupełnym przeciwieństwem – i z lekkim zdziwieniem przyjmuje informacje, że pogubiła to wszystko w czasie podróży. Na przykładzie liczących każdy grosz widać z kolei kłopoty staropanieństwa, szczególnie jeśli – jak w ich przypadku – łączy się z pogorszeniem pozycji społecznej.[52]

Wnioski

Widać więc trzy różne spojrzenia na małżeństwo.

Wyraźnie prześmiewcze (choć jest to śmiech przez łzy), wytykające obłudne i iluzoryczne podstawy związków u Thackeraya stanowi element jego diagnozy

społeczeństwa w ogóle: majątek jest nie tylko podstawą małżeństw, lecz także relacji w ogóle. Panna Crawley jest popularna w rodzinie, bo wszyscy liczą na jej majątek. Sedleyami traci się zainteresowanie po ich bankructwie. Becky jest tak samo obłudna w małżeństwie jak i w przyjaźni, Rawdona i Amelię wykorzystuje na równi. George również nie jest wierny ani jako mąż ani jako przyjaciel. Sir Pitt tyranizuje w zasadzie wszystkich. Dla Johna Osbourne'a małżeństwo jest jak korzystna znajomość biznesowa: Amy nie jest mu potrzebna tak, jak nie jest potrzebny jej ojciec.

Religijne poglądy Brontë najlepiej uwidaczniają się w złym małżeństwie jako formie poświęcenia jednej osoby dla nawrócenia drugiej.

Orzeszkowa pragnie przede wszystkim ukazać wady systemu, który nie pozwala kobiecie na samodzielność i przed zamążpójściem broni jej dostępu do wiedzy o pełni życia małżeńskiego. Pokazuje, że kobieta może radzić sobie sama, że może być podporą dla męża, a nie tylko ciężarem: skoro taka zmiana udaje się trzpiotowatej i niedojrzałej z początku Celinie, leży ona w zasięgu każdej kobiety.

Jednocześnie widzimy punkty wspólne: małżeństwo zawiera się zazwyczaj z ograniczoną świadomością tego, co się robi. Kamila i Helen nie wiedzą nic ani o swoich mężach o małżeństwie w ogóle. Amy i George nie zdają sobie sprawy z niedojrzałości uczuć jednej i słabości uczuć drugiego. Rawdon jest przekonany, że Becky darzy go takim uczuciem, jakie on ma dla niej. Nie ma tu związków opartych na obopólnym, świadomym i dojrzałym uczuciu.

Biliografia:

A. Brontë *Agnes Grey*, przeł. M. Hume, wyd. MG, Kraków 2012.

A. Brontë *Lokatorka Wildfell* Hall, tłum. M. Hume, wyd. MG, Kraków 2018.

A. Górnicka-Boratyńska *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939)* , wyd. Czarna Owca, Warszawa 2018.

E. Kokoszycka, *„Anioł w domu", czyli o małżeństwie w wiktoriańskiej Anglii* w: *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX : zbiór studiów* , red. A. Żarnowska i A. Szwarc, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 143-158.

A. Landau-Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa w świetle wybranych poradników z XIX i XX wieku* w: *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX : zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 3-23.

P. Mroczkowski *Historia literatury angielskiej* , wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.

A. Myers Thompson *Leaving Her Story: The Path to the Second Marriage in The T o the Second Marriage in The Tenant of Wildfell Hall and Middlemarch*, na stronie internetowej https://scholarsarchive.byu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1199&context=etd (dostęp: 7 V 2022).

E. Orzeszkowa Pamiętnik Wacławy, wyd, MG, Kraków 2015.

E. Orzeszkowa *Pan Graba*, Spółka Wydawnictwa „Biblioteki najciekawszych Powieści i Romansów“, 1872, na stronie internetowej https://pl.wikisource.org/wiki/Pan_Graba (dostęp: 21 V 2022).

The Oxford Encyclopedia of British Literature. Vol. 1, ed. David Scott Kastan, Oxford University Press, Oxford 2006.

A. Przedpełska-Trzeciakowska *Na plebanii w Haworth*, wyd. MG, Kraków 2021.

J. Sikorska-Kulesza, *„Skąd się wziął twój braciszek?”: początki dyskusji o wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży na ziemiach polskich* w: *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX : zbiór studiów,* red. A. Żarnowska i A. Szwarc, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 25-41.

A. Szwarc, *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku* w: *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX : zbiór studiów,* red. A. Żarnowska i A. Szwarc, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 89-101.

W. M. Thackeray *Targowisko próżności*, przeł. T. J. Dehnel, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.

B. Urbanek, *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku* w: *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX : zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 61-72.

---

[1] P. Mroczkowski, *Historia literatury angielskiej*, wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 399 oraz *The Oxford Encyclopedia of British Literature. Vol. 1*, red. David Scott Kastan, Oxford University Press, Oxford 2006.

[2] H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 118.

[3] Jeśli nie zaznaczę inaczej, to imię będzie się odnosiło do George’a seniora.

[4] A. Landau- Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa w świetle wybranych poradników z XIX i XX wieku* w: *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty*

seksualności: wiek XIX i XX : zbiór studiów, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 6.

[5] J. Sikorska-Kulesza, *„Skąd się wziął twój braciszek?": początki dyskusji o wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży na ziemiach polskich* w: *Kobieta i małżeństwo…*, op. cit., s. 28.

[6] A. Górnicka-Boratyńska, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939)*, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2018, s. 43.

[7] J. Sikorska-Kulesza, op. cit., s. 32.

[8] Ibid.

[9] B. Urbanek, *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku* w: *Kobieta i małżeństwo…*, op. cit., s. 63.

[10] A. Landau- Czajka, op. cit., s. 12-13.

[11] E. Kokoszycka, *„Anioł w domu", czyli o małżeństwie w wiktoriańskiej Anglii* w: *Kobieta i małżeństwo…*, op. cit., s. 145.

[12] Ibid., s. 149.

[13] Ibid., s. 153.

[14] A. Landau-Czajka, op. cit., s. 15.

[15] A. Szwarc, *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku* w: *Kobieta i małżeństwo…*, op. cit., s. 94.

[16] Ibid., s. 91-92.

[17] Ibid., s. 96.

[18] E. Kokoszycka, op. cit., s. 147.

[19] Ibid., s. 149.

[20] https://www.filmweb.pl/film/Vanity+Fair.+Targowisko+pr%C3%B3%C5%BCno%C5%9Bci-2004-100143/photos/241388 (dostęp: 15 V 2022).

[21] *Vanity Fair. Targowisko próżności* (*Vanity Fair*), reż. M. Nair, Indie/Stany Zjednoczone/Wielka Brytania 2004.

[22] Pieniądze są też powodem, dla którego Becky próbuje odzyskać względy Josa pod koniec powieści.

[23] To Becky zazwyczaj jest prowodyrką działań, których celem jest odzyskanie legatu.

[24] W.M. Thackeray, *Targowisko próżności. Tom II*, przeł. T. J. Dehnel, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 269.

[25] Nie krytykuje ich nawet prześmiewczy narrator, który nie wzbrania się przed wytykaniem wad bezinteresownej miłości Dobbina, czy Amy, która wciąż ślepo kocha męża.

[26] Szczególnie dobrze widać to po odjeździe Rawdona z Brukseli: Becky jakby nigdy nic idzie spać, zjada smaczne śniadanie.

[27] Podtrzymywanej przez Amelię przez półtorej dekady. Pani Osbourne nie była w stanie uwierzyć w niewierność męża dopóki nie zobaczyła liściku do Becky.

[28] *The Oxford Encyclopedia of British Literature. Vol. 1*, ed. David Scott Kastan, Oxford University Press, Oxford 2006.

[29] Co prawda Lord Lowborough jest bardzo pobłażliwy dla żony i pragnie udanego związku z nią, ale wynika to raczej z jego miłości do niej, a jeszcze bardziej – z charakteru.

[30] A. Przedpełska-Trzeciakowska *Na plebanii w Haworth*, wyd. MG, Kraków 2021, s. 48; wychowanki żyły tam w spartańskich warunkach, o których wyobrażenie daje nam pensja w Lowood, dla której ta placówka była pierwowzorem.

[31] A. Brontë *Agnes Grey*, przeł. M. Hume, wyd. MG, Kraków 2012.

[32] Przy czym warto dodać, że o ile Hattersley jest człowiekiem bezmyślnym, o tyle Hundington zdaje sobie w pełni sprawę z wpływu, jaki jego zachowanie może mieć na żonę.

[33] A. Brontë *Lokatorka Wildfell Hall*, op. cit., s. 460-461.

[34] A. Myers Thompson *Leaving Her Story: The Path to the Second Marriage in The T o the Second Marriage in The Tenant of Wildfell Hall and Middlemarch*, na stronie internetowej https://scholarsarchive.byu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1199&context=etd (dostęp: 7 V 2022).

[35] A. Brontë *Lokatorka Wildfell Hall*, op. cit., s. 167.

[36] Warto mieć tutaj w pamięci interpretację Brunona Bettelheima baśni o Czerwonym Kapturku: według niej wilk ma być właśnie ostrzeżeniem dla dziewczynki przed przymilnymi mężczyznami, którzy w istocie chcą kobiety tylko wykorzystać, por. B. Bettelheim *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.

[37] Co więcej, dla Huntindona będzie mogła być zbawczynią.

[38] Oczywiście dziś trudno bronić takiej postawy.

[39] To koncepcja podobna nieco do postawy, którą w dziełach Orzeszkowej dostrzega Aneta Górnicka-Boratyńska: kobieta jako zbawczyni mężczyzny i świata, por. A. Górnicka-Boratyńska, op. cit.

[40] Słowa „To akt chrześcijańskiej dobroci, za pomocą którego zamierzasz pozyskać sobie wyższe miejsce w niebie, a mnie strącić na samo dno Piekła" (A. Brontë *Lokatorka Wildfell Hall*, op. cit., s 461), które Huntingdon kieruje do Helen, gdy ta wraca, by się nim opiekować w chorobie, wydają się niemal przypieczętowaniem upadku tej postaci.

[41] Co prawda dla sióstr Brontë – córek niezamożnego pastora z ograniczonymi perspektywami na przyszłość – samodzielność kobiety jest bardzo ważna i widać to w zasadzie we wszystkich ważniejszych bohaterkach ich twórczości. Ani Jane Eyre ani Lucy Snowe ani Agnes Grey nie poddają się woli mężczyzn, a bywa nawet, że przeciwstawiają się normom społecznym, jednak żadna z nich nie odrzuca mężczyzny, z którym złączył je sakrament. Dziś uważamy za normalne, że kobieta odchodzi od męża stosującego przemoc i nadużywającego alkoholu, ale w czasach Brontë mogło to być widziane wręcz jako kapitulacja, por. A. Myers Thompson *Leaving*, op. cit.

[42] Pomoc Helen także w tym przypadku nie jest bez znaczenia.

[43] E. Orzeszkowa *Pan Graba*, Spółka Wydawnictwa „Biblioteki Najciekawszych Powieści i Romansów", 1872, na stronie internetowej https://pl.wikisource.org/wiki/Pan_Graba (dostęp: 21 V 2022).

[44] A. Górnicka Boratyńska, op. cit., s.38.

[45] Cyt. za: ibid.

[46] W *Pamiętniku Wacławy. Ze wspomnień młodej panny* (E. Orzeszkowa *Pamiętnik Wacławy. Ze wspomnień młodej panny*, wyd, MG, Kraków 2015) Orzeszkowa ukazuje perypetie dziewczyny ze sfery arystokratycznej, która próbuje zarabiać jako guwernantka, właśnie po to by zyskać samodzielność. Udaje się jej, nie jest to jednak proste, a przede wszystkim rzadko zdarzało się, by dziewczyna z zamożnego szlacheckiego domu zarabiała w ten sposób.

[47] A. Górnicka-Boratyńska, op. cit., s. 43.

[48] E. Orzeszkowa, op. cit.

[49] Inaczej niż Brontë, która misję zbawienia postrzega w kategoriach religijnych.

[50] Pojawiają się, ale jako oczywisty koloryt epoki, Thackeray nie poświęca im wiele uwagi.

[51] Warto dodać, że Amy – w przeciwieństwie do Szambelanowej – pozostaje na łasce Dobbina i później teścia, jednak Thackeray nie zamierzał pokazać złej ekonomicznej sytuacji wdowy (jej rodzice też cierpią niedostatek), a jej – bardzo naiwne – uczucia dla George'a oparte raczej na własnych wyobrażeniach, a nie rzeczywistości. Zrujnowanie rodziny Sedleyów służy przede wszystkim ukazaniu obłudy: John Osbourne, wcześniej bardzo rad małżeństwu syna z Amy i uważający Sedleya za przyjaciela odwraca się od nich natychmiast, chociaż dzięki tej rodzinie zbił majątek.

[52]
Zupełnie inaczej niż w przypadku otaczanej przez wszystkich atencją zamożnej Panny Crawley!

Słowa kluczowe: Thackeray, Orzeszkowa, Brontë, małżeństwo

Autor: Aleksandra Zenowicz